

W niedzielę na placu Litewskim w Lublinie zatrzyma się „Trolejbus Historii”

# Na gapę do PRL-u

**Ludzie pamiętają różne dziwne rzeczy... Zomowca wycierającego sobie buty kaftanikiem synka. Bezsenność strajkujących kolejarzy. Łzy na obrazie Matki Boskiej. Kolejkę przed sklepem, w której mały chłopiec stał wiele godzin z mamą... Każde takie wspomnienie, jak każda drobinka życia, jest cenne.**

Na piętrze kamienicy przy Grodzkiej jest niewielki pokój. Obity zielonkawym materiałem. Nie robi wrażenia przytulnego miejsca. Na dodatek każde wypowiedziane tutaj słowo – dziwnie wytlumione – ginie. To muzeum historii Lublina, gdzie eksponatami są Głosy.

## Historia z pierwszych ust

Pomysł na projekt „Historia Mówiona” jest, jak wszystkie świetne pomysły, prosty. W Ośrodku Brama Grodzka–Teatr NN zbierane są i opracowywane do celów edukacyjnych wspomnienia różnych osób, które były świadkami istotnych wydarzeń w dziejach miasta. Tych przedwojennych, czasu wojny i okupacji oraz współczesnych. „Obywatelu, co ty wiesz o PRL-u” – bije w oczy ulotka wisząca na murze staromiejskiej kamienicy. Dzięki „Historii Mówionej” dowiemy się o PRL z pierwszej ręki. A właściwie z pierwszych ust.

– Zapisywaniem ludzkich głosów zajmuje się od siedmiu lat – relacjonuje **Tomasz Czajkowski**. Rocznik

„Trolejbus Historii” to škoda 9Tr, którą Lubelskie Towarzystwo Ekologicznej Komunikacji przyholowało z Ostrowy w 2001 roku. Pierwsze pojazdy tej marki trafiły do Lublina w styczniu 1955 roku. Było to sześć trolejbusów z pierwszej, liczącej 7 sztuk, partii dostarczonej przez Škodę do Polski. Identyczne jak Trolejbus Historii „trajtki” były eksploatowane w mieście do 1980 roku. Pierwszy raz czerwony trolejbus, który już, niestety, nie może sam poruszać się korzystając z trakcji elektrycznej można było oglądać na deptaku 21 lipca 2003 roku w 50. rocznicę pojawienia się trolejbusów na lubelskich ulicach.



1976, politolog z wykształcenia, historyk z zamiłowania. Choć mówi, że jest nieśmiały, szukał takiej pracy, żeby mieć kontakt z ludźmi. Tak trafił do ośrodka. Teraz zajmuje się projektem „Historia Mówiona” i odpowiada za najnowszą historię. Od 1944 do 1989 roku. – Jako stażysta dostałem od dyrektora Tomasza Pietrasiewicza pierwsze zadanie, które stało się wyzwaniem. Tym wyzwaniem była zachowana cudem i przypadkiem odnaleziona w archiwach lista lokatorów kamienicy przy Krawieckiej 41. Taka z adnotacjami. Wiedziałem, ile który lokator miał dzieci, co robiła żona, że był kape-lusznikiem. Czy siedział w więzieniu... Dom oczywiście nie istniał, tak jak cała ulica. Miałem zająć się historią tych ludzi. Pokazać przez losy lokatorów Historię. To było niesamowite. I w ogóle nie mogłem zrozumieć, ani zaakceptować tego, że Mosze Basąg,

który był na tym spisie i którego odnalazłem aż w Izraelu – w ogóle nie chce ze mną rozmawiać. Pojechałem do niego, do Izraela, a on nie chce, żebym go pytał o jego życie. A ja chciałem go tylko zapytać o jego życie w Lublinie przy Krawieckiej 41. Ale to może to samo? – zastanawia się Czajkowski.

W końcu lokator z przedwojennej kamienicy stał się pierwszym Głosem.

## Mówiona wychodzi na ulicę i wsiada w trolejbus

Tomasz Czajkowski zarejestrował jego Głos. Teraz takich Głosów ma setki.

Nabrał wprawy. Zadaje pytania weryfikując opowieści. Dopytuje, czy rozmówca widział jakieś zdarzenie? Czy zna go z dalszej relacji? Nadal nie może pogodzić się z odmową. – Bardzo to przeżywałem, bo wsiąknę w ludzkie głosy. To więcej niż praca – uśmiecha się zza szkieł. W ogóle nie wygląda na osobę, która wysłuchuje intymnych opowieści. Jak bardzo intymnych? Będzie się można o tym przekonać w niedzielę na placu Litewskim. Bo „Historia Mówiona” wychodzi na ulicę.

„Celem naszej akcji jest przybliżenie i przypomnienie mieszkańcom Lublina najnowszej historii miasta oraz zebranie od obywateli zdjęć, relacji dotyczących historii miasta oraz innych materiałów, które są jej świadec-

twami” – reklamują swoją akcję organizatorzy z ośrodka przy Grodzkiej. Ale w rzeczywistości będzie to bardziej odlotowe przeżycie.

No, bo jak tu z powagą traktować stary czerwony czechosłowacki trolejbus, który młodzi ludzie pieczołowicie zaciemnili folią i urządzili w nim kino. I to jeszcze takie, jak socjalistyczna rzeczywistość – co innego będzie widać, a co innego słuchać. „Trolejbus Historii” będzie prawdziwym trolejbusem, identycznym jak te, które w od połowy lat 50. do roku 1980 jeździły po Lublinie. Wewnątrz zostały kasowniki-dziurkowniki i szare twarde siedzenia obite dermą. I ten przedziwny zapach. Ni to kurzu, ni to płyty pilśniowej. Wymieszany z metafizyczną obecnością tysięcy pasażerów jadących w szaroburzych ubraniach do szaroburzych zakładów pracy, szkół, przedszkoli, domów.

22 maja wszystkim mającym lat 35 i więcej – „Trolejbus Historii” zafunduje emocje, jak proustowska magdalenka. A młodszym... zajmujące gadanie o żelaznym wilku. No, bo co ruszy zjadacza snickersów ubranego w bojówki i martensy? Zdjęcie A.D. 1973 wiaduktu nad jednopasmową wówczas ulicą Mełgiewską z napisem: Program partii programem narodu?

## Opowiedz im swoją Historię

– Ścieżka dźwiękowa użyta w trolejbusie zawiera wspomnienia kilku osób. Opowiadają o wybranych, istotnych w historii Lublina, wydarzeniach. O cudzie lubelskim w 1949 roku, o przełomie politycznym w Październiku 1956 roku, o Lubelskim Lipcu i o stanie wojennym. Fragmenty ich relacji zostały tak skomponowane, by przekazać nie tylko konkretne informacje o tych wydarzeniach, ale by pokazać istotę historii mówionej. Bardzo indywidualne, subiektywne postrzeganie świata, wydarzeń i ludzi. Tu nie ma wspo-

mniej mniej czy bardziej ważnych. Wszystkie są istotne, pokazujące na swój indywidualny sposób rzeczywistość minionego czasu – tłumaczy Czajkowski, który przygotowywał ten kilkunastominutowy monolog.

Cud lubelski wspominają z całkowicie odmienną perspektywą trzy osoby: pani Róża Żalińska, pan Zygmunt Łupina i pan Tadeusz Chmielewski. Zbigniew Łupina opowie też o wydarzeniach roku 1956 w Lublinie. Lubelski Lipiec wspomina w trolejbusie Kazimierz Iwaszko.

– Historycy się oburzają, ale nie ma historii obiektywnej – dodaje fachowiec od historycznych zwierzeń. Któremu tych ludzkich opowieści jest ciągle mało i mało. Dlatego przy trolejbusie będzie się można zapisać na takie zwierzenia. Wypełnić kwestionariusz i nagrać swoją prywatną, osobistą wizję kawałka historii naszego miasta. Swoje bardzo subiektywne, bardzo prozaiczne albo bardzo zwyczajne opowieści. Bo czy nie z takich drobinek życiowych budował Jan Długosz, Chryzostom Pasek, Miron Białoszewski, Leopold Tyrmand i Witold Gombrowicz?

**Agnieszka Dybek**

Nie przegap „Trolejbusu Historii”. Tam wysłuchają i zarejestrują wspomnienia Waszych rodziców, dziadków, osób pamiętających Lublin sprzed kilkunastu, kilkudziesięciu lat. Wskazane jest również przyniesienie zdjęć dokumentujących historię naszego miasta. Najciekawsze relacje opublikujemy w Magazynie.

## Rozkład jazdy

Niedziela, 22 maja, plac Litewski od godz. 12.00 do 17.00  
Poniedziałek, 23 maja, Gimnazjum nr 8 przy ul. Biedronki 13 od godz. 9 do 13

Wtorek, 24 maja, Zespół Szkół nr 1 przy ul. Elsnera 5 od godz. 9 do 13

